

Sygn. akt VI Ka 456/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 listopada 2014 r.

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze w VI Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SO Andrzej Tekieli

Sędziowie SO Edyta Gajgał

SR del. do SO Beata Chojnacka – Kucharska (spr.)

Protokolant Anna Potaczek

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Roberta Remiszewskiego

po rozpoznaniu w dniu 21 listopada 2014 r.

sprawy **D. G.**

oskarżonego z art. 178a § 1 kk

z powodu apelacji, wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Bolesławcu

z dnia 3 lipca 2014 r. sygn. akt II K 56/14

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok wobec oskarżonego D. G. uznając apelację obrońcy oskarżonego za oczywiście bezzasadną,

II. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze w kwocie 350 złotych.

Sygn. akt VI Ka 456/14

UZASADNIENIE

D. G. został oskarżony o to, że:

W dniu 18 października 2013r., około godziny 14:53 na drodze gminnej nr (...) pomiędzy miejscowościami W. - L. gm. W., kierował w ruchu lądowym samochodem osobowym marki M. (...) o numerze rejestracyjnym (...), będąc w stanie nietrzeźwości ze stężeniem alkoholu w wydychanym powietrzu: I badanie 0,98 mg/l, II badanie 1,01 mg/l, III badanie 0,77 mg/l wskazanym podczas badania urządzeniem kontrolno - pomiarowym A. I. oraz stężeniu 1,4 promila alkoholu we krwi, to jest o czyn z art. 178a § 1 k.k.

Sąd Rejonowy w Bolesławcu wyrokiem z dnia 3 lipca 2014 r. w sprawie o sygn. akt II K 56/14:

I. uznał oskarżonego D. G. za winnego tego, że: w dniu 18 października 2013r., około godziny 14:30 na drodze gminnej nr (...) pomiędzy miejscowościami W. - L. gm. W., kierował w ruchu lądowym samochodem osobowym marki M. (...) o numerze rejestracyjnym (...), będąc w stanie nietrzeźwości ze stężeniem 2,22, promila alkoholu we krwi, to jest występku z art. 178a § 1 k.k. i za to na podstawie art. 178a § 1 k.k. wymierzył mu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności,

II. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. warunkowo zawiesił wykonanie wobec oskarżonego D. G. kary pozbawienia wolności na okres 3 lat próby,

III. na podstawie art. 71 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu D. G. karę 150 stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki dziennej grzywny na 10 zł.,

IV. na podstawie art. 42 § 2 k.k. orzekł wobec oskarżonego D. G. zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 4 lat,

V. na podstawie art. 63 § 2 k.k. na poczet orzeczonego środka karnego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych zaliczył oskarżonemu D. G. okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 18 października 2013r. do dnia 3 lipca 2014r.,

VI. na podstawie art. 49 § 2 k.k. orzekł wobec oskarżonego D. G. na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej świadczenie pieniężne w wysokości 1000 zł.,

VII. na podstawie art. 627 k.p.k. zasądził w całości od oskarżonego D. G. na rzecz skarbu Państwa koszty sądowe i na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 3 i art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych wymierzył oskarżonemu 330 zł. opłaty.

Z treścią wyroku nie zgodził się oskarżony D. G. i za pośrednictwem swego obrońcy zaskarżył ten wyrok w całości na korzyść oskarżonego. Na podstawie art. 427 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku, a w szczególności art. 410 k.p.k. i art. 2 § 2 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k. wyrażające się w tym, że Sąd orzekający w sprawie poczynił ustalenia faktyczne polegające na przypisaniu oskarżonemu sprawstwa kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości w dniu 18 października 2013r. około godziny 14.30, podczas gdy zgromadzony materiał dowodowy nie pozwala na jednoznaczne ustalenie, szanując zasadę in dubio pro reo, ani dokładnej godziny popełnienia czynu, ani czy oskarżony w ogóle znajdował się w stanie nietrzeźwości w inkryminowanym czasie,

2. obrazę przepisów postępowania, tj. art. 193 § 1 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k., która miała wpływ na treść wyroku poprzez nieuwzględnienie wniosku dowodowego oskarżonego o dopuszczenie dowodu z Instytutu na okoliczność ustalenia, czy zgodnie z metodyką opiniowania w sprawach alkoholowych można uznać, że zebrany materiał dowodowy może stanowić podstawę do wydania opinii dającej kategorię wnioskowi na temat możliwości przypisania oskarżonemu sprawstwa zarzucanego mu czynu, pomimo złożenia przez oskarżonego szeregu istotnych zarzutów wobec opinii biegłego L. K., które poddały w wątpliwość rzetelność i fachowość sporządzonej przez biegłego opinii poprzez wskazanie stanowiska Instytutu Ekspertyz Sądowych przedstawiających stanowisko wprost odmienne od prezentowanego przez biegłego L. K.;

3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na ustaleniu, że oskarżony nie pił po kolizji alkoholu, nie przemywał zranionej i ubrudzonej rany alkoholem, podczas gdy z wyjaśnień oskarżonego wynika, że obmywał on zabrudzoną ranę alkoholem, a przy tym wypił kilka łyków alkoholu, a z zeznań świadków przesłuchanych w sprawie wynika, że widzieli oni bezpośrednio po kolizji butelkę z alkoholem, która leżała na ziemi obok samochodu oskarżonego, co wspólnie wyjaśnienia oskarżonego jako wiarygodne.

Podnosząc te zarzuty obrońca oskarżonego w oparciu o art. 427 § 1 k.p.k. i art. 437 § 2 k.p.k. wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonego od przypisanego mu czynu, ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Bolesławcu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługiwała na uwzględnienie, a postawione zarzuty okazały się niezasadne w stopniu oczywistym.

Analiza całokształtu materiału dowodowego zebranego w sprawie pozwala na przyjęcie, że Sąd Rejonowy w sposób wystarczający i pełny zebrał dowody, na ich podstawie, po dokonaniu oceny dowodów, prawidłowo ustalił stan faktyczny, nie naruszając zasady swobodnej oceny dowodów wyrażonej w treści art. 7 kpk. Ocena dowodów przeprowadzona przez Sąd Rejonowy była poprzedzona ujawnieniem całokształtu okoliczności w sposób podyktowany zasadą prawdy materialnej, stanowiła wynik rozważenia wszelkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, zaś okoliczności zostały rozważone z uwzględnieniem wskazań wiedzy, doświadczenia życiowego i reguł prawidłowego rozumowania. Tym samym całkowicie chybiony jest zarzut apelacyjny, jakoby Sąd I instancji dokonał dowolnej, jak wskazuje w apelacji skarżący, wybiórczej oceny materiału dowodowego i wbrew zasadzie wynikającej z art. 5 § 2 k.p.k. rozstrzygnął wszelkie wątpliwości na niekorzyść oskarżonego. Mimo twierdzeń skarżącego, prawidłowa analiza materiału dowodowego przeprowadzona zgodnie z zasadami oceny dowodów wyrażonymi w przepisach k.p.k. w pełni uprawniała, a wręcz obligowała Sąd Rejonowy do poczynienia ustalenia, że oskarżony kierując samochodem w dniu 18 października 2013 r., na drodze gminnej pomiędzy miejscowościami W. - L. znajdował się w stanie nietrzeźwości. Wniosek taki wynika jednoznacznie z wyjaśnień oskarżonego złożonych w postępowaniu przygotowawczym, w których przyznał się do kierowania samochodem w stanie nietrzeźwości i opisał okoliczności czynu, a także korespondującymi co do zasady z tą relacją wynikami badań stężenia alkoholu w wydychanym powietrzu urządzeniem typu A. I. na miejscu zdarzenia, wynikami badania krwi na zawartość alkoholu, opinią biegłego z zakresu medycyny sądowej, zeznaniami funkcjonariuszy Policji, którzy przeprowadzili badania A. na miejscu zdarzenia oraz zeznaniami m.in. świadków S. W., K. B. i M. B.. Z dowodów tych wynika niezbicie, że oskarżony kierował samochodem znajdując się w stanie nietrzeźwości. Sąd Rejonowy, wbrew zarzutom apelującego, był uprawniony do ustalania, że do zderzenia się pojazdu oskarżonego z pojazdem V. (...) doszło około godziny 14.30, a nie jak twierdzi apelujący, około godziny 13.30. Ze spójnej relacji świadków K. B. i S. W., poruszających się samochodem marki V. (...) wynika niezbicie, że w/w wyjechali z W. około godziny 13.00, zatrzymali się w czasie tej podróży raz, na kilka minut na stacji paliw. Jeśli się uwzględni odległość dzielącą W. od miejsca zderzenia się pojazdów, a jest to około 100 km i średnią prędkość samochodu, jasny jawi się wniosek, że do zdarzenia doszło około 14.30. Powyższe jednoznacznie wyklucza prezentowaną przez obronę wersję, jakoby miało to mieć miejsce o godzinie 13.30. Do takiego wniosku prowadzić także musi analiza zeznań świadków K. B., M. B. i S. W. co do telefonicznego zawiadomienia rodziny o zdarzeniu, czasu, jaki upłynął od momentu zderzenia się samochodów i zawiadomienia o tym rodziny przez K. B. oraz przyjazdu na miejsce zdarzenia świadka M. B.. W zaistniałych okolicznościach relacja tych świadków nie tylko dlatego, że jest spójną ale także odpowiadającą zasadom doświadczenia życiowego, zasługiwała na uznanie za wiarygodną. Logiczne jest, że osoba uczestnicząca w takim zdarzeniu zawiadamia o nim rodzinę niemalże natychmiast po zdarzeniu. Tak też zeznali świadkowie K. B. i S. W.. Z wydruku wykonywanych przez K. B. połączeń telefonicznych wynika, że zadzwonił do M. B. o godzinie 14.38,19. Za chwilę siostra K. B., A. B. powiadomiła o zdarzeniu matkę, co również wynika z załączonych do akt sprawy wydruków połączeń telefonicznych. Nie sposób więc przyjąć, by K. B. miał czekać z zawiadomieniem rodziny o zdarzeniu ponad godzinę; takie zachowanie byłoby oczywiście nieracjonalne, nie dające się niczym logicznie uzasadnić. Powyższe także jednoznacznie podważa stanowisko obrony, jakoby do zdarzenia doszło około godziny 13.30. Dowody te korespondują również z godziną zawiadomienia o zdarzeniu dyspozytora medycznego (14.54) i Straży Pożarnej (15.08), jak i relacją świadków K. B., S. W. i M. B., w jakich okolicznościach doszło do zawiadomienia tych służb. W świetle tych dowodów Sąd Rejonowy był w pełni uprawniony do poczynienia ustalenia w zakresie godziny zaistnienia zdarzenia. Jeśli się przy tym uwzględni zeznania pracowników polowych wskazujących, że miało ono miejsce w czasie ich przerwy obiadowej, która nigdy nie zaczynała się o godzinie 13.30., poczynione przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne dotyczące tej kwestii nie mogą budzić wątpliwości. Oceny tej w żadnej mierze podważyć nie mogą zapisy w notatce urzędowej sporządzonej przez funkcjonariusza Policji K. H.. Jak słusznie zwrócił uwagę Sąd rozpoznający sprawę, świadek K. H. ustaleń tych dokonał poprzez rozpytanie na miejscu uczestników zdarzenia, którzy przecież nie skupiali się na godzinie zdarzenia, co dla nich najistotniejsze nie było ale na jego okolicznościach. Świadek K. H. nie określił także kategorycznie czasu, jaki upłynął od przyjazdu Policji na miejsce

do chwili badania oskarżonego przy użyciu A., przy czym mało prawdopodobnym jest, by badanie takie zostało przeprowadzone po tak długim okresie czasu od przybycia funkcjonariuszy Policji na miejsce zderzenia się pojazdów, kiedy czynności te, zważywszy na ich istotność, wagę przy tego rodzaju zdarzeniach drogowych rutynowo należą do czynności wykonywanych niezwłocznie. Nie można także nadmiernej wagi przykładać do wypowiedzi świadka S. W. co do czasu, jaki upłynął od momentu zderzenia się obu samochodów do chwili przyjazdu Policji, skoro świadek podkreśliła, że to, że Policja nie przyjechała od razu na miejsce wynikało z nalegań ze strony oskarżonego, by zaniechać wzywania Policji, by sprawę tę załatwić polubownie. Te dowody w żadnym razie nie podważają prawidłowości poczynionych przez Sąd Rejonowy ustaleń faktycznych. Niewątpliwie świadek M. B. przybył na miejsce zdarzenia po godzinie 14.30, skutkiem uzyskania telefonicznie informacji od K. B. o zderzeniu się aut. Wtedy też wykonał swoim telefonem komórkowym zdjęcia na miejscu zdarzenia, które przegrał na płytę CD. Wprawdzie przy odtworzeniu zdjęć z płyty CD pojawiła się godzina wykonania zdjęć 13.56, co zdaniem apelującego podważa ustalenia Sądu Rejonowego co do godziny zdarzenia, jednakże apelujący całkowicie pomija to, że świadek na rozprawie okazał telefon komórkowy, którym wykonał zdjęcia, nadal znajdowały się na nim oryginalne zdjęcia ze zdarzenia, a godzina ich wykonania to 15.56. Tym samym zważywszy na to, że płyta CD zawiera jedynie kopię zdjęć z telefonu komórkowego, jasnym jest, że nie stanowi przekonującego dowodu na okoliczność czasu zdarzenia. Przeciwny wniosek natomiast należy wyprowadzić z odtworzenia na rozprawie zdjęć z oryginalnego nośnika, który w pełni koresponduje pozostałymi dowodami w sprawie. Na pełną aprobatę zasługują także te ustania Sądu Rejonowego, w których wykluczył, by po zdarzeniu oskarżony spożywał alkohol, czy przemywał alkoholem ranę na ręce. Dowodem na te okoliczności w żadnym razie nie może być to, że świadkowie na miejscu widzieli butelkę prawdopodobnie zawierającą alkohol. Świadczy to wyłącznie o tym, że oskarżony przewoził samochodem alkohol i nie sposób wyprowadzić na tej podstawie dalej idących wniosków, jak czyni to obrońca. Analizując ocenę wyjaśnień oskarżonego dokonaną przez Sąd Rejonowy, nie można się dopatrzeć żadnych nieprawidłowości w sposobie tej oceny. Słusznie Sąd Rejonowy oceniając wyjaśnienia oskarżonego uwzględnił istotne rozbieżności w treści wyjaśnień, które wzajemnie się wykluczają, a próby wytłumaczenia istnienia owych rozbieżności uznał za nieprzekonywujące. Należy podzielić zdanie Sądu I instancji, że podane w kolejnych wyjaśnieniach przez oskarżonego przyczyny przyznania się do popełnienia zarzucanego mu czynu i treść złożonych wówczas wyjaśnień są niewiarygodne. Oskarżony jako emerytowany funkcjonariusz Policji pracujący w ruchu drogowym doskonale znał procedury policyjne przy tego rodzaju zdarzeniach drogowych, a tym samym składając wyjaśnienia nie działał pod wpływem żadnej presji psychicznej, czy stresu związanego z możliwością zastosowania tymczasowego aresztowania i taka argumentacja musi być uznana za naiwną. Oskarżony złożył wyjaśnienia dzień po zdarzeniu, a nie tuż po zdarzeniu, miał zatem możliwość i sposobność przemyślenia swojej sytuacji procesowej. Czas jaki minął od zdarzenia, pozwolił mu na uspokojenie emocji związanych ze zdarzeniem i podjęcie w pełni świadomie decyzji o złożeniu wyjaśnień odpowiedniej treści. Mając przy tym na uwadze z jednej strony doświadczenie zawodowe oskarżonego jako funkcjonariusza Policji, z drugiej natomiast jego zachowanie tuż po kolizji, kiedy konsekwentnie, stanowczo dążył do tego, by nie wezwano Policji na miejsce zdarzenia, a zatem z jego punktu widzenia zachowując się całkowicie racjonalnie, należy jednoznacznie wykluczyć, by tuż po zdarzeniu oskarżony spożywał alkohol, czy przemywał rany alkoholem. Oskarżony doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że jeśli na miejsce przyjedzie Policja, co było wysoce prawdopodobne, badanie stanu trzeźwości kierujących jest badaniem rutynowym. Już to dowodzi, że z pewnością w zaistniałych okolicznościach nie spożywałby alkoholu, czy przemywał rany alkoholem. Gdyby jednak tak nieracjonalnie postąpił, z pewnością od razu poinformowałby o tym funkcjonariuszy Policji wiedząc, jak takie informacje są istotne zwłaszcza w kontekście jego ewentualnej odpowiedzialności karnej. Taka sytuacja jednak nie zaistniała. Wytłumaczenie tego stanu rzeczy może być tylko jedno: obie sytuacje nie miały miejsca i zostały wymyślone przez oskarżonego wyłącznie w celu uniknięcia odpowiedzialności karnej. Dla takiej oceny wyjaśnień oskarżonego nie pozostaje obojętne to, że żaden ze świadków zdarzenia zeznający w sprawie nie widział ani spożywania alkoholu przez oskarżonego, ani przemywania rany alkoholem i nie sposób przyjąć, by okoliczności te umknęły świadkom, czy pozostały niezauważone. Konsekwencją wykluczenia powyższego jest to, że dokonany pomiar stężenia alkoholu w wydychanym powietrzu urządzeniem typu A. I. jest w pełni miarodajny. Urządzenie A. I. – analizator podręczny z detektorem typu elektrochemicznego, nie ma funkcji wykrywania alkoholu zalegającego. W niniejszej sprawie nie wchodzi natomiast w grę to, że wynik badania tym urządzeniem wskazujący na spożycie alkoholu przez oskarżonego de facto dotyczy pomiaru alkoholu zalegającego z jamy ustnej, spożytego tuż po zdarzeniu, a tym samym obciążony jest istotnym błędem. Zaznaczyć w tym miejscu należy, że po upływie 10

minut od spożycia produktu zawierającego alkohol lub nieznacznej dawki alkoholu, resztkowy alkohol z jamy ustnej ulega całkowitemu wydalaniu. Dlatego też, używając tego rodzaju urządzenia dla ustalenia prawidłowości pomiaru i wykluczenia błędu koniecznym jest przeprowadzenie dwukrotnie badania na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu przy wykryciu alkoholu przy pierwszym badaniu. Tak też było w niniejszej sprawie. Badanie zostało przeprowadzone dwukrotnie, z odstępem czasowym 17 minut. Gdyby więc pomiar miał dotyczyć tylko alkoholu resztkowego z jamy ustnej, drugi wynik wskazywałby brak alkoholu w wydychanym powietrzu, tymczasem wykazuje on istotne wartości. Zgodnie z powszechnie dostępną wiedzą jasne przy tym jest, że wypicie kilku łyków alkoholu nie będzie prowadziło do tak wysokiego stężenia alkoholu, jak stwierdzone w badaniu oskarżonego. Powyższe potwierdził także biegły sądowy L. K. wydając w sprawie opinię. Biegły wypowiedział się przy tym na wszystkie istotne okoliczności w sprawie, odniósł się do czasu przeprowadzonych badań oskarżonego na zawartość alkoholu w organizmie i przyjętych różnych metod badania i na ich podstawie, w oparciu o widzę fachową, w sposób przekonujący powyższe odniósł do treści wyjaśnień oskarżonego dokonując kompleksowej oceny przeprowadzonych badań pod kątem ich przydatności do opiniowania. Sąd Odwoławczy nie dopatrył się żadnych sprzeczności w opiniach biegłego, a składane przez biegłego opinie uznał za pełne, jasne i logiczne. Skarżący nie podniósł żadnych argumentów, które nakazywałyby odmiennie, niż uczynił to Sąd Rejonowy, ocenić opinie biegłego. Bez znaczenia dla waloru dowodowego opinii biegłego pozostaje stwierdzenie biegłego, że urządzenie A. I. wykrywa tzw. alkohol resztkowy, zalegający, skoro wykluczono, by oskarżony spożywał alkohol tuż przed badaniem, bezpośrednio po zderzeniu się pojazdów. W świetle powyższego Sąd Rejonowy nie miał obowiązku zasięgać opinii innego biegłego, czy Instytutu na okoliczności, na które w sposób jasny, rzeczowy i przekonujący wypowiedział się biegły sądowy i stąd też również i ten zarzut apelacyjny został uznany za bezzasadny w stopniu oczywistym. Przeprowadzone w toku przewodu sądowego dowody i ich ocena, której prawidłowość nie nastrocza żadnych wątpliwości, a czemu Sąd dał wyraz w pisemnych motywach wyroku, pozwalały Sądowi I instancji na ustalenie, że oskarżony kierując samochodem znajdował się w stanie nietrzeźwości 2,22 promila alkoholu we krwi. Apelacja obrońcy oskarżonego nie zawiera żadnych merytorycznie słusznych argumentów, które czyniłyby zasadnymi stawiane przez skarżącego zarzuty, a w ich efekcie wnioski o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia przypisanego mu występkę, bądź też uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu.

Kierunek apelacji co do winy obligował Sąd Odwoławczy, stosownie do treści art. 447 § 1 kpk, do kontroli zaskarżonego wyroku także co do kary i środków karnych.

Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił okoliczności mające wpływ na treść rozstrzygnięcia o karze i środkach karnych. Wymierzona oskarżonemu D. G. kara 10 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 3 lat próby oraz orzeczona kara 150 stawek dziennych grzywny przy ustaleniu jednej stawki dziennej na 10 zł. nie razi swą surowością, a tylko taka kara - rażąco surowa, pozwala na ingerencję Sądu Odwoławczego w tę część wyroku. Stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego oceniany przez pryzmat rodzaju i charakteru naruszonego dobra, sposobu i okoliczności popełnienia przez oskarżonego czynu, wysokiego stanu nietrzeźwości, podjęcia decyzji o kierowaniu samochodem na dłuższym i uczęszczanym odcinku drogi o tej porze dnia, z pełną świadomością podjęcie decyzji o kierowaniu samochodem mimo spożycia istotnych ilości alkoholu, przewożenie jednocześnie pasażerów, zachowanie tuż po zderzeniu się pojazdów i zajęcie się przede wszystkim tym, by uniknąć odpowiedzialności karnej, by nakłonić uczestników zdarzenia do tego, aby odstąpili od wezwania Policji, a nie stanem zdrowia pasażerów, matki, która w wyniku tego zdarzenia istotnie ucierpiała, dawało pełne prawo Sądowi Rejonowemu do ustalenia wysokiego stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego oraz wysokiego stopnia jego winy. Wymierzając oskarżonemu kary Sąd Rejonowy przeanalizował i prawidłowo wyekspozował wszystkie istotne okoliczności wpływające na wymiar kary pozbawienia wolności i kary grzywny; prawidłowy był także wniosek Sądu Rejonowego, że w przypadku oskarżonego D. G. istnieją podstawy do warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności. W kontekście charakteru czynu przypisanego oskarżonemu, orzeczone wobec oskarżonego wyrokiem Sądu Rejonowego środki karne i ich rozmiar także nie zasługują na uznanie za rażąco surowe.

Wskazać należy, iż wyrok Sądu Rejonowego nie jest dotknięty uchybieniami, o jakich mowa w art. 439 § 1 k.p.k.

Mając powyższe na względzie, Sąd Okręgowy zaskarżony wyrok, jako trafny i prawidłowy, utrzymał w mocy.

Z uwagi na charakter rozstrzygnięcia Sądu Odwoławczego, nieuwzględnienie środka odwoławczego wniesionego przez obrońcę oskarżonego, stosownie do treści art. 636 § 1 k.p.k. należało zasądzić od oskarżonego koszty procesu za postępowanie odwoławcze. Do kosztów tych należy zaliczyć opłatę od kary pozbawienia wolności i orzeczonej obok kary pozbawienia wolności kary grzywny w łącznej wysokości 330 zł., zgodnie z art. 2 ust. 1 pkt 3 i art. 3 ust. 2 w zw. z art. 8 Ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych. Oskarżony został także obciążony kosztem ryczałtu za doręczenia pism sądowych stanowiącego 20 zł. w postępowaniu odwoławczym (§ 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym). Sytuacja majątkowa oskarżonego, wysokość uzyskanych dochodów, sytuacja rodzinna świadczą o tym, że oskarżony koszty te jest w stanie uiścić i nie będzie to dla niego zbyt uciążliwe.